KORESPONDENCYA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 7. | Kraków-Warszawa, dnia 1 maja 1919. | Rok III.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Stosunki handlowe Polski ze Wschodem.

Grono osób, obznajomionych ze stosunkami na Wschodzie, podjęło myśl stworzenia towarzystwa, mającego na celu popierania tam handlu polskiego oraz obronę polskich interesów gospodarczych i kulturalnych. Inicyatorzy tego towarzystwa wyszli z założenia, iż większość krajów, położonych na Wschodzie, stanowi niezmiernie bogaty, a mało wyzyskany teren naturalny dla obcej ekspansyi gospodarczej i w przyszłej naszej polityce handlowej może odegrać niezwykle doniosłą rolę. Nie należy dać się ubiedz innym narodom, trzeba już teraz dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić sobie jaknajwiększy wpływ na Wschodzie, przygotować tam grunt dla przyszłej naszej ekspanzyi handlowej na Wschód skierowanej.

Należy tutaj przypomnieć, iż przed wojną handel wymienny między Królestwem a byłym Cesarstwem Rosyjskiem, a więc Rosyą właściwą, Syberyą i dalekim Wschodem, Turkiestanem, Persyą, Mongolią etc. wynosił przeciętnie 709 mil. rocznie (w 3-leciu 1909 do 1911). W sumie tej przywóz wynosił 283 mil. rb., wywóz zaś 426 mil.; czyli saldo wypadało na naszą korzyść t. j. przewyżka naszego eksportu nad importem wynosiła 143 mil. rb. Odpowiednie dane liczbowe, tyczące się naszego handlu z Zachodem, były następujące: przywóz 200 mil. rb., wywóz 43 mil. rb., ogółem 243 mil. rb. Saldo wypadało na naszą niekorzyść i wynosiło 157 mil. rb. Widzimy z tego, iż korzyści, uzyskane na Wschodzie, szły nie do naszej kieszeni, lecz na Zachód. Ogółem 243 mil. rb. obrotu z Zachodem wobec 709 mil. rb. naszego obrotu handlowego ze Wschodem stanowią wymowny dowód, jak olbrzymie znaczenie posiada dla nas Wschód, zarówno jako rynek zbytu, jak i źródło surowców.

Projektowane Towarzystwo Wschodnie ma na celu badanie warunków dla działalności ekonomicznej i kulturalnej na Wschodzie, popieranie interesów członków wobec władz rządowych polskich i obcych, rozpowszechnianie wśród ogółu znajomości Wschodu za pośrednictwem wydawnictw, odczytów, zebrań, ekspedycyi i t. p., informowanie o stanie rynków wschodnich, urządzanie wystaw, muzeów, wzorów i prób, gromadzenie i opracowywanie materyałów statystycznych i t. d., organizowanie zjazdów fachowców, tworzenie zarówno w kraju, jak i na Wschodzie zagranicznych Izb handlowych, zrzeszanie kupców i przemysłowców w towarzystwa i wreszcie ustanawianie komisyi arbitrażowych.

Obok Towarzystwa Wschodniego projektuje się założenie banku eksportowo-importowego, w którym skupiłyby się kapitały polskich towarzystw akcyjnych oraz poszczególnych jednostek, pragnących znaleść korzystną lokatę dla swojej gotówki. Zadaniem tego Banku byłoby współdziałanie w urządzaniu na wielką skalę izb handlowych, comptoir'ów, wzorów i prób wystaw stałych i t. p., nadto zakupywanie potrzebnych dla wskrzeszenia przemysłu polskiego terenów eksploatacyi surowców i kruszców.

Towarzystwo Wschodnie ma zapewnione poparcie i pomoc finansową rządu i dzięki niej w najbliższej przyszłości będzie mogło wszcząć akcyę celem przygotowania gruntu dla przyszłej swej działalności.

W związku z projektem założenia wspomnianego Towarzystwa dnia 15. marca b. r. w gmachu Minist. spraw zagran. odbyło się zebranie międzyministeryalne, na którem obok przedstawicieli instytucyi rządowych byli obecni przedstawiciele przemysłu, handlu i finansów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż na zebraniu tem, przedstawiciel rządu, dr. Ernest Habicht, dyrektor departamentu prawno-administracyjnego w sposób oficyalny zakomunikował, iż rząd gotów jest akcyi Towarzystwa przyjść z jaknajwiększą pomocą.

W najbliższej przyszłości kilku członków Towarzystwa udaje się na bliski i daleki Wschód celem dokładnego zbadania warunków i sytuacyi gospodarczej. Siedzibą Towarzystwa jest Warszawa. Członkami założycielami jego są: Ks. Stanisław Surzycki, Józef Ewert, Józef Seysztor, Karol Szeibler, Zygmunt Kiltynowicz, Stefan Benzef, Lucyan Pawłowski, dr. Maryan Linde, Stefan Ossowiecki i inni.

Należy przypuszczać, iż Towarzystwem tym zainteresują się również sfery przemysłowe i handlowe w Galicyi i zaproponują mu współudział oraz pomoc we wszelkiej postaci. *(p)*

Nowe projekty reformy walutowej.

W sprawie reformy walutowej, od której rozwiązania zależny jest przyszły rozwój naszej państwowości i życia gospodarczego, zabierali już głos przedstawiciele wszystkich niemal poważniejszych organizacyi i instytucyi gospodarczych, wybitniejsi finansiści, liczni przemysłowcy, ekonomiści i publicyści, i, jak to zwykle bywa, wiele też osób niepowołanych, dotychczas jednak na rozwiązanie, które położyłoby kres dyskusyom, nie zdobył się nikt. Z projektów najnowszych reformy walutowej w Polsce na uwagę zasługuje projekt Związku Banków oraz projekt towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich. Projekt Związku Banków szybko spotkał się z krytyką kół fachowych, zarzucających mu ustanowienie zbyt wysokiej normy konwersyjnej pożyczki i zbyt nisko stemplowanych i konwertowanych dawnych walut. Różnica pomiędzy kursem giełdowym a kursem, po jakim odbywałaby się konwersya, zbyt obciążałaby nadwątlone siły skarbu i nie znalazłaby równoważnika nawet w największych korzyściach chwilowych, jakie przyniosłaby subskrypcya pożyczki państwowej. Związek Banków proponował, aby skarb płacił za pożyczkę 100 zł. za 100 mk. i 80 zł. za 100 kor., gdy równie jednostki złotowej wynosić miały tylko 60 mk. i 40 kor. Ponieważ jednocześnie przy spłacie zobowiązań, zaciągniętych w czasie wojny, obowiązywałby kurs ten sam, co przy spłacie pożyczki, podobne różnice wartości między walutą dawnych znaków kredytowych w gotowiźnie powstałyby na szkodę dłużnika, a na korzyść wierzyciela. Pragnąc tej niesprawiedliwości zapobiedz Tow. Ekonom. i Statyst. Polskich zaproponowało, aby przy obrachunku konwersyjnym przyjąć za podstawę stopniowość dewualacyjną, jaka miała miejsce w czasie wojny. Punktami zwrotnemi dla konwersyi zobowiązań winien być kurs rubli, marek i koron w dniu 1. sierpnia 1914 r. oraz kurs w chwili obecnej (od 1. I. 1919 r.) Ponieważ przed samą wojną ruble, marki i korony stały w stosunku do franka niżej paritetu, kurs dla zobowiązań przedwojennych winien być niższy, a dla łatwości rachunku zaokrąglony: 100 rb. = 250 z., 100 mk. = 120 z., 100 kor. = 100 z. Z uwagi na to, iż podczas wojny obywatele ponieśli dotkliwe straty, kurs rubli, marek i koron w gotówce lub w zobowiązaniach powstałych po 1. I. 1919, winien być nieco niższy od giełdowego i też zaokrąglony, mianowicie:

100 rb. = 75 z, 100 mk. = 60 z, 100 kor. 30 z.

W czasie dyskusyi, która odbyła się na Walnem Zgromadzeniu Tow. ekon. i statystyków polskich w dniu 24. marca 1919, wiele głosów odezwało się za ustanowieniem konwersyi zobowiązań przedwojennych według kursu następującego:

100 rb. = 200 z.
100 mk. = 100 z.
100 kor. = 80 z.

Ostatecznie projekt przewiduje konwersyę zobowiązań przedwojennych i wojennych w porządku następującym:

	Przed wojną	1914 i 1915	1916 r.	1917 r.	1918 r.	1919 r.
100 rb.	= 200 z	= 175	= 150	= 125	= 100	= 75 z
100 mk.	= 100 z	= 92	= 84	= 76	= 68	= 60 z.
100 kor.	= 80 z	= 70	= 60	= 50	= 40	= 30 z.

Zgodnie z projektem Związku banków Tow. ekon. i statyst. polskich wypowiada się jedynie za stemplowaniem marek polskich i koron. Ruble zaś i marki niemieckie winny być zamienione na asygnaty pożyczek, których spłata odbywałaby się według kursów z r. 1918. Wreszcie Tow. proponuje, aby na pożyczkę zatrzymywano połowę z sum ponad 2000 mk. i 2500 kor., reszta zaś po uprzedniem ostemplowaniu byłaby zwracana. Banknoty ostemplowane byłyby wymieniane podług relacyi z r. 1919. Projekt Tow. ekon. i statyst. polskich w chwili obecnej posiada specyalną wagę i niewątpliwie przed powzięciem ostatecznych decyzyi, jakie mają wkrótce zapaść w Sejmie, zostanie gruntownie rozpatrzony i przedyskutowany przez czynniki miarodajne. L. P.

Reglementacya waluty.

Błędne koło, w którem b. okupacya niemiecka odnośnie do waluty się znajduje, winno być usunięte jaknajrychlej. Nie pomogą tu półśrodki, chęć zadowolenia jednej lub drugiej strony. Nie pomogą i sądy, które przy obecnem obarczeniu nie są w stanie rozpatrywać milionów spraw, które z tego powodu powstać by musiały.

W Królestwie Polskiem — w jego całokształcie, — tak w okupacyi niemieckiej, jak i austryackiej — musi być przeprowadzona *reglamentacya rubli i polskich papierów publicznych,* tak jak to niedawno Ministerstwo skarbu przeprowadziło reglamentacyę rosyjskich papierów publicznych.

Wszystkie ruble (carskie) znajdujące się w obszarze Królestwa winny otrzymać stempel skarbowy z napisem rubel polski, certyfikatu Nr. ..." oraz certyfikat z wykazem numerów, nazwiskiem posiadacza, miejsca i daty, bez których ruble polskie kursować nie mogą. Na odwrotnej stronie certyfikatu winno być miejsce na adnotacye, komu i tytułem czego ruble z certyfikatu ustąpione zostały. Nadto winna być możność wymiany certyfikatów z sum większych na sumy mniejsze.

Takie ruble winny być przyjmowane za zobowiązania „rublowe", zaś skoro się dostaną do kas państwowych bankowych i wekslarskich. nie powinny być puszczane nadal w obieg.

Tą drogą ukróci się spekulacyę i możność *nabywania* rubli „polskich" na spłatę należności powstałych przed 26-tym kwietnia 1917 r.

Po przeprowadzeniu reglamentacyi „ruble polskie" stopniowo niknąć będą, zaś dłużnicy *obowiązani* będą regulować markami polskiemi, czy też koronami „polskiemi", (które należy wprowadzić w okupacyi austryackiej).

Sprzedaż „rubli polskich" winna być wzbroniona natychmiast, posiadacze rubli polskich winni otrzymać możność wymiany ich w polskiej kasie krajowej po kursie o 20% wyższym od kursu, notowanego na giełdzie dnia poprzedniego dla rubli carskich. Tym sposobem wszystkie osoby, instytucye, zakłady dobroczynne i t. p. wyczerpają z biegiem czasu posiadane „ruble polskie" i nastąpi automatycznie wypłata inną monetą polską.

Ostatni posiadacz będzie tym, który stratę rzeczywistą poniesie, zaznaczyć jednak należy, że strata przy obecnej drożyźnie odgrywa bardzo drobną rolę, ustalimy to na przykładzie (w rublach): Kapitalista posiadający Rb. 20.000, otrzymuje jako 6% Rb. 1.200 przychodu rocznie. Przy nowej zmianie traci połowę — bierzemy maximum — czyli zostaje mu Rb. 600.—. Jego budżet roczny wydatków wynosił dawniej Rb. 1.200.—, obecnie przy znacznie skromniejszych potrzebach, wskutek podrożenia artykułów — licząc skromnie i średnio — wydatki są sześciokrotnie wyższe i wynosić muszą Rb. 7.200.—, widzimy więc, że strata na walucie wynosi *w rzeczywistości* zaledwie 8,3% przy maksymalnej realnej stracie 50% na obecnym kursie rubla (wydatki Rb. 7.200.—, strata 600.—). Zarobkujący straty nie ponoszą, gdyż za swoją pracę otrzymują marki.

Nadto pamiętać należy, że liczba tych dłużników, którzy spłacić mogą, nie przekracza 5% ogółu przeważnie — jak naprzykład właściciele domów — spłacić odrazu swoich długów obecnie nie mogą.

Przy ustaleniu waluty nie można się opierać na wymaganiach interesu jednej warstwy, jak wierzycieli, kapitalistów, dłużników, gospodarzy, lokatorów i t. p., lecz należy pamiętać o całokształcie i dać drugiej stronie możność spełnienia wymagań. Należy nie zapominać o ubezpieczeniach życiowych, wypadkowych, rentach, emeryturach, a także o stypendyach, zasiłkach i t. p. z jednej strony jest domaganie się wypłat po kursie 2,16 mar. za rubel, z drugiej zaś strony środki fundacyjne i kapitalizacye były pobierane i lokowane na skutek ówczesnego rządu *w rosyjskich* papierach publicznych państwowych. Nie można kłaść ani na karb pojedyńczych instytucyi, ani na karb państwa ciężaru wynikającego z tego tytułu. Proponowany przez nas środek, żeby pochodzące z tego tytułu ruble polskie kosztem skarbu były wykupowane o 20% drożej, winien być maksymalnym zasiłkiem, pozatem nowe rozporządzenie winno ustalić, że zobowiązania rublowe z przed 26. 4. 17 mogą być spłacane reglamentowanemi rublami polskiemi i reglamentowanemi papierami publicznemi (po kursie giełdowym). Co się tyczy papierów publicznych i obligacyi polskich, to i takowe — wydane przed 26. 4. 17 i znajdujące się w kraju, winny być reglamentowane i oznaczone jako ruble polskie. Tylko reglamentowane papiery publiczne, znajdujące się w kraju mogą korzystać z debitu, wszelkie zaś inne podpadać winny prawom, na równi z obcemi papierami, jak n. p. rosyjskiemi.

Rzecz oczywista, że wszelkie inne ruble, obecnie w tak wielkiej ilości przywożone mogą być wymieniane jedynie po kursie giełdowym. Żadnej krzywdy tu posiadacz, czy powracający nie ponosi, albowiem w Rosyi rzeczywista wewnętrzna wartość rubla jest znacznie niższą nawet od kursu 108 marek za 100 rubli i wynosi w rzeczywistości zaledwie 10 kop. za rubla.

Projekt niniejszy podajemy jako szkic, który uledz winien wszechstronnemu zbadaniu. Celem jego jest wyzwolenie się ze wspólności z rublem carskim.

Obecnie od lipca 1918 r. napływ rubli carskich wynosi setki milionów i stawia w położeniu bez wyjścia tych, którzy będąc stale w kraju, mieli i mają ruble unieruchomione.

Czasowy dekret o rublach, który miał obowiązywać zaledwie niewiele tygodni, zamęt, który do spraw waluty wniosły towarzystwa kredytowe ziemskie, a głównie towarzystwo kredytowe m. Warszawy, które rublami żongluje według własnej jurysprudencyi i według prawa kaduka, sytuacyę pogarsza.

Wszystkie te względy wskazują na konieczność bez-

względnego reglamentowania tak rubli, jak i koron, tudzież papierów publicznych i nadanie tym reglamentowanym znakom obiegowym, znajdującym się w posiadaniu obywateli polskich, wartości przedwojennej.

M. Luxenburg (Warszawa).

Obrót czekowy a Pocztowa Kasa Oszczędności.

Pisząc w zarysie o pocztowej Kasie oszczędności w Polsce miałem na myśli nietylko jej pierwowzór, jakim była austryacka, lecz i udoskonalenia, jakie przejmując ją stworzyły inne państwa.

Do tych należały Niemcy, które wprowadzając u siebie urządzenia obrotu czekowego austryackiej pocztowej Kasy oszczędności nietylko odrazu ulepszyła je, lecz z biegiem czasu nie zasklepiały ich we formach raz nadanych.

Do tych ulepszeń należało zdecentralizowanie tego obrotu zaraz na początku na dziewięć ośrodków, którym w Austryi był tylko Wiedeń.

Liczbę tych ośrodków zwiększano w miarę potrzeby i w ciągu lat niespełna dwudziestu pomnożono na 15.

Nietylko bez porównania od austryackiego potężniejszy rozwój handlowy i przemysłowy, liczba ludności dwukrotnie większa, jej kultura, lecz i to niezaskorupianie się sprawiło też, że już w drugim roku istnienia obrót t. zw. czekowy w Niemczech przewyższył austryacki.

Postępowość ta objawiała się w tem właśnie, czego żąda p. dyrektor Sędzimir, aby dowody wpłat do pocztowej Kasy oszczędności nie miały drukowanych liczb rachunku czyli konta strony w tej kasie, lecz żeby wpłacający na nie wpisywali je sami wraz z nazwą odpowiedniego ośrodka.

Nie wspominałem o tem, gdyż oddając się różowym nadziejom, przypuszczałem, że polska pocztowa Kasa oszczędności nie pozostanie przy jednym wzorze, lecz skorzysta również z doświadczeń i gdzieindziej poczynionych.

Nie tutaj miejsce, aby roztrząsać, dlaczego tak się stać nie mogło.

W Austryi zaś używano dowodów wpłaty z wydrukowaną liczbą konta, gdyż między innemi obawiano się słusznie zamieszania, jakie powstałoby wskutek niedbałego wypisywania tej liczby i niemożności wpisania zaraz na odnośny rachunek.

Okoliczność ta wywołałaby bowiem niezadowolenie stron. jakkolwiek one same spowodowały to zamieszanie i trudne do załatwienia reklamacye przy milionach wpłat dziennie i miliardowych obrotach miesięcznych. Nadto wymagałoby to znacznego a kosztownego pomnożenia personalu, czego tam starannie unikano ku korzyści kasy samej i skarbu państwa.

Austryacka pocztowa kasa oszczędności liczyła się bowiem z rozmaitym charakterem ludności państwa nie uznającej w znacznej mierze porządku i dokładności, choćby tylko w czytelnem pisaniu, podczas gdy niemiecka była pewną, że każdy wpłacający liczby te wypisze wyraźnie. Jeżeliby zaś to się nie stało były pewną, że urzędnik przyjmujący zwróci baczną uwagę na to i dowodu wpłaty z liczbą niewyraźną nie przyjmie.

Trzeba bowiem wyobrazić sobie, jakie koszta i trudności powstałyby dla tej kasy, gdyby trzeba się zastanawiać choć część sekundy nad odczytaniem każdej liczby przy milionach kart podobnych dziennie.

Niemiecka kasa szła w postępowości tak daleko, że pozwalała nawet na prywatny nakład tych dowodów wpłaty, o ile odpowiadały bezwarunkowo i pod każdym względem t. j. wielkością rodzajem papieru, druku, barwy wzorom urzędowym.

Korzystano też z tego w ten sposób, iż, aby zapobiedz zaginięciom tych kartek, drukowano je wraz z listami firmowymi, iż odbierający list musiał je dopiero odcinać, względnie odrywać, gdy były odpowiednio dziurkowane.

Czy u nas, gdzie każdy chce robić, jak mu się podoba, a nie jak wymaga interes słuszny czy to pewnej grupy ludzi, czy ogółu, a niema ludzi, którzyby się tym ujemnym objawom indywidualizmu umieli, lub mieli odwagę skutecznie oprzeć, byłoby to możliwe, mogłaby wykazać tylko próba.

W Polsce dalej kwota, jaką wolno złożyć na wkładkowej książeczce pocztowej kasy oszczędności wynosi 5000 K. Jest to więc już kwota znaczniejsza. Przy używaniu kwot z tej książeczki do wpłat na rachunki obce nie potrzeba ograniczenia, gdyż wpłacający gotówki nie otrzymuje tylko urząd pocztowy odpisuje ją, a główny urząd pocztowej kasy oszczędności ma sposobność przekonania się, czy kwota tej wysokości rzeczywiście jest płynną.

Ograniczenie wypłat t. zw. w krótkiej drodze w byłej Austry do 40 K dzienne należy przypisać temu, iż chciano w ten sposób zmniejszyć następstwa fałszerstw.

Powstawały one wskutek tego, że często urzędy pocztowe nie przekreślały miejsc wolnych w rubrykach książeczki, a ludzie nieuczciwi korzystali z tego dopisując liczby dalsze przed pierwotną.

W każdym razie należy się wdzięczność tak poważnemu finansiście jak p. dyrektor Sędzimir, że sprawę tę poruszył i ze względu na dobro naszej pocztowej Kasy oszczędności należałoby sobie życzyć, żeby znalazł naśladowców właśnie w kołach, które on przedstawia, gdyż wspierana ich radami tą drogą dojdzie prędzej do doskonałości.

Kazimierz Mokrzycki.

Ceny odzieży w Warszawie, Krakowie i Poznaniu

Do najsmutniejszych następstw wojny należy bezsprzecznie niesłychana podwyżka cen we wszystkich dziedzinach. Ubrać się dziś przyzwoicie to znaczy wydać sumę przekraczającą możność człowieka, który nie trudni się paskarstwem.

Warszawa i Kraków przodują na tem polu, natomiast w Poznaniu ceny aczkolwiek wyższe niż przed wojną, utrzymują się jednak na poziomie dostępnym dla ludzi zarabiających w sposób uczciwy. Podajemy tu zestawienie cen niektórych części odzieży w trzech wyżej wymienionych miastach. Przyczem zaznaczyć należy, że jakość towarów warszawskich jest znacznie lepsza niż krakowskich. Ceny poniżej wymienione odnoszą się do gatunków średniej jakości.

Warszawa.

Ceny w markach: Wiosenne ubranie męskie 1000—1500, para bucików męskich 400—500, para skarpetek 50, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—50 jedwabny krawat 40—50, kołnierzyk męski 5. Damski kostyum 1300—1500, kapelusz damski opasany wstążką 200—300, buciki damskie 400—500, pończochy 30—50, koszule damskie sprowadzane z Szwajcaryi 60.

Kraków.

Ceny w koronach: Ubranie męskie 1200—1500, buciki męskie 300—400, skarpetki 40, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—45, krawat 40—50, kołnierzyk męski 10. Damski kostyum 1500 do 2000, kapelusz damski 200—300, buciki damskie 300—400, pończochy damskie 50—60, ubranie dziecięce 200.

Poznań.

Ceny w markach: Ubranie męskie 200—300, buciki 80—100, kostyum damski 300, 1 metr perkalu 27, ubranie dziecięce 40, pończochy 4, 1 metr markizety na bluzki 3.

Cyfry powyższe wykazują uderzającą różnicę cen na korzyść Poznania, która powtarza się zresztą także i w zakresie środków spożywczych. Dowodzi to, że wygórowaną drożyznę w Warszawie i Krakowie przypisać należy li tylko paskarstwu rozwiniętemu w tych miastach do rozmiarów niesłychanych. Wytwarza to stosunki w najwyższym stopniu niezdrowe i godzi w podstawy życia ludności. Młode małżeństwa np. nie mogą zakładać ognisk domowych, gdyż nabycie jak najskromniejszego urządzenia, jak mebli, porcelany, bielizny, ubrań i t. d. kosztuje kilkadziesiąt tysięcy koron. A ponieważ znalezienie mieszkania stało się dziś również postulatem nieziszczalnym, wynajmują więc umeblowane pokoje, znowu po cenach paskarskich. Najwyższy czas,ażeby całe społeczeństwo zabrało się energicznie do zwalczania tej plagi udręczającej tak ciężko ludność.

M. B.

Utworzenie Rady chemicznej
przy Min. Handlu i Przemysłu
w Warszawie.

Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu wydało postanowienie o utworzeniu Rady chemicznej przy wymienionem Ministerstwie, w następującem brzmieniu:

1. Przy Ministerstwie przemysłu i handlu zostaje utworzona Rada chemiczna, jako organ doradczy w sprawach przemysłu chemicznego Państwa Polskiego.

2. Rada chemiczna wydaje opinię o projektach organów rządowych, osób i instytucyi prywatnych przedłożonych jej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

3. W skład Rady chemicznej wchodzą:

a) Minister przemysłu i handlu lub delegowany przez niego urzędnik, jako przewodniczący;

b) delegaci poszczególnych sekcyi Ministerstwa Przemysłu i Handlu;

c) delegaci innych Ministerstw, zapraszani przez Ministra Przemysłu i Handlu;

d) delegaci Politechniki warszawskiej;

e) delegat Uniwersytetu warszawskiego;

f) przedstawiciel Koła chemików przy stowarzyszeniu Techników w Warszawie;

g) trzej przedstawiciele Towarzystwa Przemysłowców w Warszawie, z których dwóch powinno posiadać zawodowe wykształcenie chemiczne;

h) przedstawiciel sekcyi technicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu;

i) przedstawiciel Towarzystwa Technicznego w Krakowie;

j) przedstawiciel Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie;

4. Posiedzenia Rady zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby lub na żądanie pięciu członków, conajmniej raz na 3 miesiące.

5. Do opracowania poszczególnych spraw Rada może powoływać pod przewodnictwem jednego z członków Rady komisye specyalne i zapraszać do udziału w nich oraz na swe posiedzenia z głosem doradczym rzeczoznawców lub delegatów związków zawodowych.

6. Opinie Rady zapadają większością głosów. Na żądanie mniejszości opinia jej wraz z motywami winna być zakomunikowana Ministrowi Przemysłu i Handlu równocześnie z opinią większości.

7. Protokoły z posiedzeń prowadzi urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu, delegowany do pełnienia czynności sekretarza Rady.

8. Członkowie Rady chemicznej oraz Komisyi pełnią swój urząd honorowo. Członkowie oraz delegaci i rzeczoznawcy, zamieszkali poza Warszawą, mają prawo do zwrotu kosztów podróży, związanych z przyjazdami na posiedzenia, oraz do dyet, wysokość których określi Minister Przemysłu i Handlu.

9. Członek Rady z pośród członków wymienionych pod literami od d) do j) artykułu 3-go. który bez podania motywów nie przybędzie na trzy kolejne posiedzenia, będzie wykreślony z listy członków.

Wolny obrót bydłem.

Rozporządzenie ministeryum aprowizacyi z dnia 4. marca b. r. wprowadza na całem terytoryum państwa wolny obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami. Rozporządzenie to postanawia:

§ 1. Obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami; owocami i jarzynami jest w zasadzie wolny w całem państwie a zatem przewóz i przegon bez względu na wszelkie kordony ma odbywać się bez jakichkolwiek zezwoleń przewozowych, lecz jedynie z zachowaniem przepisów policyjno-weterynaryjnych.

§ 2. Celem zapobieżenia przemytnictwu za granice państwa upoważnia się Sekcyę ministeryum aprow. do wydania rozporządzeń ograniczających wolny obrót do niektórych miejscowości położonych na podległem mu terytoryum.

§ 3. Kto przekracza postanowienia rozporządzeń, wydanych w części § 2, podlega karze wedle obowiązujących przepisów.

§ 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast, a równocześnie tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia w tym przedmiocie obowiązujące.

Biuro prasowe Ministerstwa aprowizacyi, Sekcya dla ziem b. zaboru austr. komunikuje: Na podstawie §§ 2 i 3 rozporządzenia o wolnym obrocie bydłem i mięsem, wprowadza się następujące ograniczenia, względnie postanowienia:

1. Wolny obrót bydłem, świniami, kozami, owcami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami, ogranicza się w ten sposób, iż przewóz i przegon z którejkolwiek miejscowości położonej w powiatach: Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Bielsko, Cieszyn i Frysztat zależny jest od każdorazowego zezwolenia Ministerstwa aprowizacyi, Sekcyi dla ziem byłego zaboru austryackiego. 2. Bydło wolno zakupywać tylko na targach. Handel domokrążny jest zakazany. 3. Zarządom kolejowym nie wolno przyjmować przesyłek bydła, świń, kóz, mięsa, przetworów mięsnych. tłuszczów wieprzowych, masła, mleka, jaj, drobiu, ryb, owoców, jarzyn do powiatów wyszczególnionych w § 1-szym bez przepisanych zezwoleń przewozowych. Zezwolenia przewozowe należy przy nadaniu do przewozu przymocować trwale do listu przewozowego i ostemplować pieczęcią urzędową stacyi załadowania. Przymus zezwoleń przewozowych obowiązuje również przy przesyłkach wojskowych. 4. Kto wywozi bydło, świnie, owce, kozy, mięso, przetwory mięsne, tłuszcze wieprzowe, masło, mleko, jaja, drób, ryby, owoce i jarzyny bez przepisanego zewolenia przewozowego, ulega karze pieniężnej do 20.000 K na rzecz Skarbu państwa, z którą może być połączony przepadek towaru tak bezprawnie przewożonego. Przepadek towaru można orzec także w razie niemożliwości wyśledzenia lub ukarania sprawcy. W razie nieściągalności kary pieniężnej orzeka się areszt do 6 miesięcy. Orzecznictwo należy do kompetencyi starostwa, oddział kontroli wywozu, miejsca przetrzymania przesyłki. Od orzeczenia starostwa przysługuje zażalenie do Ministerstwa aprowiz., Sekcyi dla ziem b. zaboru austr., które wnieść należy w trzech dniach od dnia doręczenia orzeczenia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a równocześnie tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, w tym przedmiocie obowiązujące.

Dział handlowy i finansowy.

Związek handlowo-przemysłowy w Warszawie.

(z. c.) W celu skupienia pojedynczych wysiłków w tworzeniu placówek życia przemysłowo-handlowego i współdziałania w wytwórczości krajowej zawiązuje się w Warszawie instytucya, która może odegrać donioslą rolę w zakresie odbudowy przemysłu polskiego, zniszczonego przez wojnę. Projektowany jest mianowicie Związek przemysłowo-handlowy, któryby inicyował, opracowywał i zabiegał o sfinansowanie ognisk pracy w różnych dziedzinach przemysłu i handlu. Związek stawia sobie jako cel kojarzenie sił kierowniczych fachowych, pracujących w gałęziach przemysłu i handlu, zakładanie i łączne prowadzenie przedsiębiorstw ogólno-krajowego znaczenia, zakładanie spółek akcyjnych, z ograniczoną poręką, firmowo-komandytowych, udziałowych i kooperatyw wytwórczych przy pomocy polskich instytucyi ban-

kowych i pod kontrolą i patronatem, w razie potrzeby, władz państwowych. Skupiając w swych szeregach siły wyłącznie zawodowe, Związek udzielać zamierza fachowych porad i dostarczać fachowców do ekspertyz.

Zadania swe Związek przemysłowo-handlowy zamierza osiągnąć przez urządzenie zebrań dyskusyjnych, konferencyi, zjazdów przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego wszystkich ziem polskich, organizować różne przedsiębiorstwa i rozciągać opiekę i kontrolę nad powstałemi placówkami, zabiegać dla powstających przedsiębiorstw o środki finansowe i kredyt bankowy; dalej badać stosunki handlowe w innych krajach, zabiegając o zorganizowanie przywozu lub zbytu surowców i wywozu gotowych towarów; podejmować się prowadzenia robót i dostaw rządowych lub komunalnych przez zorganizowanie zawodowo grupy członków Związku, przyczem Związek zastrzega się, iż zwracać będzie szczególną uwagę na solidność dostaw dla armii polskiej: przedstawiać wnioski w sprawach gospodarczych rządowi i władzom komunalnym. Wreszcie Związek chce założyć własny lokal klubowy i wydawać czasopismo, poświęcone sprawom gospodarczym kraju i oświetlające sprawność płatniczą ogółu kupców i przemysłowców polskich.

Członkami Związku mogą być kierownicy instytucyi rządowych. komunalnych i prywatnych oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, składów, biur, magazynów, przedsiębiorstw rolnych, budowlanych, transportowych, żeglugowych, wydawniczych, ubezpieczeniowych, finansowych, kooperatyw i t. p.

Inicyatorem założenia Związku jest ławnik miasta Warszawy, p. W. Kamiński, (Warszawa, Smolna 32), który zajmuje się sprawami organizacyi Związku.

Projekt powołania omawianego Związku handlowo-przemysłowego znalazł życzliwe poparcie w ministeryum przemysłu i handlu.

Bank kupiectwa polskiego.

Dowiadujemy się, że ministeryum skarbu i ministeryum przemysłu i handlu zatwierdziły statut Banku kupiectwa polskiego. Bank kupiectwa polskiego powstaje wskutek uchwały I-go Zjazdu Stowarzyszeń kupców polskich. Zadaniem tej nowej instytucyi kredytowej będzie, poza zwykłemi czynnościami bankowemi, powołanie do życia nowych ognisk handlu, wzmacnianie i rozszerzanie już istniejących.

Nowa spółka akcyjna w Warszawie.

(c.) Dotychczasowe Towarzystwo firmowo-komandytowe „Polska składnica pomocy szkolnych" w Warszawie przekształciło się wobec wielkiego rozrostu na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym pół miliona marek. Celem składnicy jest wyrób, wydawnictwo i sprzedaż urządzeń szkolnych, pomocy naukowych, książek i podręczników, materyałów piśmiennych, rysunków etc.

Stow. przemysłowców i kupców polskich w Rosyi.

Stow. przemysłowców i kupców polskich w Rosyi wznowiło swoją działalność w Warszawie aż do czasu, kiedy warunki polityczne umożliwią mu powrót do Rosyi.

Cele i zadania Stowarzyszenia są następujące:

a) Przedstawicielstwo i obrona interesów polskiego przemysłu i handlu. znajdującego się na terytoryum b. państwa rosyjskiego.

b) Przedstawicielstwo i obrona interesów zawodowych przemysłowców i kupców polskich, zamieszkałych w Rosyi.

c) Nawiązanie i ułatwienie stosunków handlowych i przemysłowych pomiędzy państwem polskiem a Rosyą, jak europejską tak i azyatycką.

d) Popieranie polskich interesów handlowych w Rosyi i na Wschodzie.

e) Tworzenie izb handlowych. zwoływanie zjazdów, pomoc fachowa polskim konsulatom w Rosyi i na Bliskim Wschodzie i t. d

DZIAŁ WĘGLOWY.

Zapasy węgla w Czechach, a w Polsce.

Jednym z argumentów wysuwanych przez Czechów w dążeniu do zagarnięcia Śląska Cieszyńskiego jest rzekoma konieczność ekonomiczna Czech, dla których węgiel śląski ma być nieodzownie potrzebny. Jak argument ten przedstawia się w świetle cyfr widać najlepiej z poniższych zestawień, podanych przez inż. Drobniaka.

Produkcya węgla w Czechach, na Morawach i na Słowaczyźnie wynosiła w roku 1913 następujące cyfry w cetn. metr.:

	Węgiel kamienny q.	Węgiel brunatny q.	Koks q.
Czechy . . .	44 026 654	227,613.803	101.781
Morawy . . .	22,738,773	2,554.448	14,134.517
Słowaczyzna .	——	2,925.264	——
Razem .	66,765.427	233,083.515	14,236.298

O ile przyjmujemy ilość mieszkańców państwa czesko-słowackiego na 12 milionów, to przeciętna ilość produkcyi wypadająca na głowę wyniesie 25 ctn. metr. węgla i 1·2 ctn. koksu.

Produkcya węgla i koksu wynosiła w Polsce (Galicya i Królestwo) w roku 1913:

	Węgiel kamienny	Węgiel brunatury	Kóks
Galicya . . .	19,707.896	200.000	——
Król. Kongr. .	68.300.000	——	——
Razem .	88,007.896	200.000	——

Licząc 30 milionów mieszkańców przypada w Polsce na głowę zaledwo 3 ctn. metr. węgla t. j. przeszło 8 razy mniej, niż w Czechach.

W ten sposób wygląda stosunek przy normalnej dotychczasowej produkcyi. Jeśli uwzględnimy również cyfry przez większość geologów przyjęte, odnoszące się do zapasów węgla w obu krajach, to stosunek pozostanie również korzystnym dla Czech, jak przy produkcyi.

Zapasy Czech i Moraw wynoszą razem:
11,893,600.000 ton węgla brunatnego
6,596,100.000 ton węgla kamiennego
18,489,700.000 ton obu razem.

Przy 12 milionach mieszkańców wypada na głowę 1540 ton.

Przypuszczalne zapasy węgla kamiennego wynoszą:
w Galicyi 19,222,920.000 ton
w Królestwie 2,073,000.000 ton
zapasy węgla brunatnego 1,300.000 ton, razem więc zapasy węgla w Polsce wynoszą 21,297,220.000 ton czyli przy 30-milionowej ludności wypada przeciętnie 709 ton na głowę.

Terytoryum sporne t. j. Śląsk cieszyński posiada w zapasach węgla około 17,338,320.000 ton węgla.

W razie przyłączenia tego kraju do Czech wzrastają zapasy czeskie na 35,828,020.000 ton, a więc 2995 ton na głowę, co wystarcza najbardziej przemysłowemu krajowi. W razie przyłączenia Śląska cieszyńskiego do Polski wzrosłyby jej zapasy do 38,635.540.000 ton, to jest 1288 ton na głowę. A więc nawet w razie przyłączenia do Polski Śląska cieszyńskiego nie dorównałby zapas węgla na głowę w Polsce tym zapasom, które posiadają obecnie Czesi bez Śląska. Należy również wziąć pod uwagę brak węgla koksującego w Polsce, którego Czesi posiadają poddostatkiem. Argument więc o trzeci gospodarczej podawany przez Czechów opiera się na podstawach zgoła niedostatecznych. Pomijamy tu, jako nienależące do naszego zakresu argumenty etnograficzne i historyczne przemawiające również na naszą korzyść.

Z. C.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERYAŁY BUDOWLANE.

Obca waluta za drzewo w niemieckiej Austryi.

Państwowy Urząd gospodarki rolnej i leśnej w niemieckiej Austryi ma zająć się uzyskaniem za pomocą odpowiedniej organizacyi eksportu drzewa do dnia 15. maja br. 100 milionów franków i dostarczeniem tych pieniędzy państwu niemiecko-austryackiemu na zakupno środków żywności. Na konferencyi, odbytej w swoim czasie w Paryżu, oświadczyła ententa, że dostarczy środków żywności po dn. 15. maja pod warunkiem zapłacenia za nie, nie walutą koronową, lecz innemi wartościami naprzykład walutą państw neutralnych. Na zakupno środków żywności, któreby mogły pokryć zapotrzebowanie do nowych zbiorów potrzebuje Austrya 100 milionów franków t. j. 500 milionów koron. W celu uzyskania tej sumy postanowił rząd zająć się eksportem drzewa rżniętego. Ponieważ dostawa odpowiedniej ilości drzewa za granicę potrwa conajmniej półtora roku, przeto istnieje zamiar rozpoczęcia układów na mocy których dostarczyłaby zagranica rządowi niemieckiej Austryi 100 milionów franków na rachunek eksportować się mającego drzewa. Wydano już rozporządzenie, które ma zapewnić produkcyę i przygotowanie drzewa do eksportu w krajach do Austryi należących. Wywóz ma się odbywać do Włoch, do Szwajcaryi i Holandyi. Ilość 100 milionów franków, których dostarczyłyby te państwa równa się ilości 2 milionów metrów sześciennych drzewa rżniętego. Zainteresowane kraje austryackie zobowiązują się do dostawy tej ilości w jak najkrótszym czasie, a gwarancyą, że umowa z zagranicą zostanie istotnie wykonana, będzie wspólna hypoteka na wielkich obszarach leśnych niemieckiej Austryi.

Ze względu na to, że sprawa hipoteki pociągnie za sobą mnóstwo komplikacyi prawnych i administracyjnych, może być ona wprowadzoną jedynie na mocy ustawy, którą uchwali zgromadzenie narodowe. Przymusowa hypoteka będzie nałożona na lasy zarówno państwowe, krajowe, gminne, będące własnością funduszów kościelnych i innych, jak i na wielkie obszary prywatne. Hypoteka istniałaby tak długo, dopóki nie zostanie spłacona zaliczka 100 milionów franków. Innego ograniczenia własności lasowej, prócz przymusowej poręki długu, zaciągniętego w publicznym interesie, nie będzie.

Jak widzimy z podanych wyżej szczegółów nie chodzi tu o prostą wymianę towarów pierwszej potrzeby w zamian za drzewo, lecz o dostarczenie Austryi brakującej waluty obcej. Za walutę tę stosownie do potrzeby i możności ma Austrya w porozumieniu z ententą sprowadzać środki żywności z obcych krajów. Cały ciężar eksportu byłby przytem rozłożony na pojedyncze kraje z pominięciem centralnego syndykatu o którym pierwotnie była mowa.

W ostatnim czasie wydał austr. niem. Urząd centralny dla pozwoleń transportowych zarządzenie w sprawie eksportu drzewa, które podajemy w streszczeniu:

Pozwolenie na eksport drzewa będzie udzielane wyłącznie sprzedawcom, którzy przedłożą dowody: 1) faktycznego zawarcia umowy z firmą zagraniczną, która zobowiązuje się zapłacić za materyał rżnięty zagranicznymi środkami płatniczymi (liry, franki, dolary, funty, guldeny holenderskie) i otworzyć kredytywę bankową w jednej z wymienionych walut na rzecz sprzedawcy w którymkolwiek z wielkich banków. 2) Sprzedawca ma udowodnić, że sprzedaje drzewo po cenie ustanowionej przez niemiecko-austr. Biuro obrotu towarowego. Ceny najniższe ustanowione przez biuro wynoszą 180 lirów, albo 115 franków, albo 57 guldenów holenderskich, albo 23 dolary albo 4,12 funty za 1 metr sześcienny. 3) Sprzedawca musi udowodnić zawarcie umowy z Biurem obrotu towarowego, na mocy której odstępuje swoją kredytywę w Banku w walucie zagranicznej Biuru, sam natomiast otrzymuje za każdy metr sześcienny sprzedanego za granicę drzewa 360 K przeciętnie.

Z chwilą napływania waluty zagranicznej otrzymuje Biuro obrotu towarowego z austr. Centrali dewiz odpowiednią ilość koron po kursie dnia, w którym waluta obca wpłynęła. Z ilości tej pokrywa Biuro należytość sprzedawcy, oraz koszta własne w ilości 1 K od 1 metra sześciennego. Pozostającą zaś różnicę otrzymuje Państwowy Urząd finansów, który za pośrednictwem Centrali dewiz oddaje zagraniczne środki płatnicze do rozporządzenia Państwowego Urzędu wyżywienia ludności oraz Urzędu dla handlu, przemysłu, rzemiosł i budownictwa.

Interesujące to i niezwykłe w dotychczasowej praktyce rozporządzenie, na które warto zwrócić uwagę naszych miarodajnych czynników, prowadzi w prosty stosunkowo sposób do uzyskania w krótkim czasie potrzebnej państwu na zakupno środków żywności, waluty obcej; ponadto, nie krzywdząc swych obywateli, może państwo zarabiać na różnicy między sumami płaconemi sprzedawcom w kraju a temi, które otrzymuje w zagranicznych środkach płatniczych.

Cały projekt wszakże zależy od sumy zapotrzebowania drzewa zagranicą.

Z. C.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Położenie w zach.-galicyjskim przemyśle naftowym.

(z. c.) W ostatnim zeszycie „Czasopisma górniczo-hutniczego" znajduje się interesująca korespondencya o chwilowej sytuacyi w przemyśle naftowym okręgu jasielskiego. Przemysł ten znajduje się w położeniu bardzo trudnem, spowodowanem w znacznej części także panującą sytuacyą polityczną. Brak węgla, dający się odczuwać zachodnio-galicyjskim kopalniom nafty i rafineryom od dłuższego już czasu, nie ustał zupełnie i w chwili obecnej, a wzmógł się zwłaszcza od chwili, gdy dowóz z zagłębia karwińskiego został przerwany z powodu zajęcia przez Czechów. Zapasy węgla, które posiadały niektóre kopalnie wyczerpały się już dawno, wskutek czego kopalnie przeszły częściowo na opał ropy, marnując przez to ten tak drogocenny materyał, częściowo zaś wstrzymały ruch wiertniczy, ograniczając się do pompowania. Również i wiercenia poszukiwawcze niemal zupełnie zastanowiono.

Brak węgla nie da się łatwo usunąć, gdyż krajowa produkcya węgla nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania kolei i zwykłej konsumcyi, a przemysł tembardziej był skazany na import zagraniczny. Prócz braku importu dają się odczuwać przemysłowi naftowemu także pewne niedomagania w gospodarce rozdziału i dostawy węgla. Prócz braku węgla panuje również brak ważnych materyałów pomocniczych, jak liny, stal, żelazo, rury wiertnicze i pasy popędowe. Wyrabia się je przeważnie za granicą, a z powodu odcięcia produkujących je fabryk, dowóz ich ustał zupełnie.

Zbyt na ropę byłby zapewniony, gdyby rafinerye miały możność eksportu smarów za granicę. Z powodu ogólnego zastoju w przemyśle smarów chwilowo w kraju nie potrzeba w tej ilości, w jakiej ich mogą dostarczyć rafinerye z ropy będącej chwilowo do dyspozycyi.

Pewien zastój panuje w rafineryach częściowo z powodu braku węgla, częściowo zaś z powodu położenia politycznego, które uniemożliwia prawie zupełnie wszelki eksport. Z chwilą jego uruchomienia ruch zarówno na kopalniach, jak i w rafineryach niewątpliwie się ożywi. Przedmiotem eksportu w Polsce mogą być jedynie smary; inne produkty jak nafta, świece i parafina muszą koniecznie pozostać w kraju, gdyż produkcya kopalń zachodnio-galicyjskich wynosząca około 500 wagonów (po 10.000 kg.) dziennie, nie pokrywa nawet $^1/_5$ zapotrzebowania Polski w nafcie, świecach i parafinie. Z chwilą otwarcia granic nastąpi konieczność uregulowania cen wytworów naftowych krajowych w stosunku do zagranicznych, a co zatem idzie trzeba będzie również uregulować ceny ropy. Obecnie sprawa cen za ropę przedstawia się tak, że wobec nadzwyczajnych kosztów materyałów i robocizny, nawet wysoko stojące kopalnie, bardzo produktywne i zamortyzowane nie mogą pokryć kosztów ruchu, nie mówiąc już zupełnie o zysku. Dziś można w przybliżeniu powiedzieć, że możliwem będzie podniesienie cen ropy minimalnie o 10 do 20%. Ogromne znaczenie dla polskiego przemysłu naftowego zwłaszcza w okręgu jasielskim ma fakt dowiercenia gazów w Męcince, otworem Nr. II. Towarzyst. Waterkyn

w ilości około 300 m³ na minutę. Dzięki temu staje Polska w światowej produkcyi gazów na trzeciem miejscu po Ameryce i Węgrach. W razie dowiercenia dwu dalszych otworów będących obecnie w wierceniu stanie Polska wkrótce na drugiem miejscu. Dzisiejsza produkcya gazów z trzech istniejących otworów wynosi 420 m³, z czego spożytkowuje się dla miejscowego przemysłu zaledwo 100 m³, a 320 m³ marnuje się z powodu braku rurociągów, których wybudowanie, chociaż bardzo trudne i kosztowne w dzisiejszych czasach jest niemniej konieczne.

Rurociąg gazowy powinno wybudować państwo, ujmując w swoje ręce rozdział tego środka opałowego, który musi zastąpić kosztowną ropę. W razie niemożności ujęcia sprawy w ręce przez państwo, należałoby utworzyć Towarzystwo akcyjne, w którem udział państwa byłby zapewniony obok udziału konsumentów i producentów gazu. Sprawa ujęcia i spożytkowania gazów jest niesłychanie doniosła i nagła, gdyż każdy dzień zwłoki ma tu znaczenie.

Widoki na przyszłość są dla zachodnio-galicyjskiego przemysłu naftowego — zdaniem fachowców — na ogół pomyślne. Konkurencyi amerykańskiej i rumuńskiej w kilku najbliższych latach obawiać się nie potrzebujemy. Wszystkie kraje, uczestniczące w wojnie, są poważnie wyczerpane, tonaż światowy jest znacznie uszczuplony, trzeba więc będzie całego szeregu lat, by zaopatrzyć mocarstwa koalicyjne i bliższe koalicyi rynki w potrzebne surowce i produkty. Pomimo więc chwilowej ciężkiej sytuacyi, ogólna konjunktura usposabia do poglądów optymistycznych.

Ze Zjazdu garbarzy.

(m. b.) Na zwołanym niedawno przez ministerstwo przemysłu i handlu 1-szym Zjeździe garbarzy, ścierały się dwa poglądy w sprawie utrzymania sekwestru skór surowych. Rząd i większi fabrykanci garbarscy byli za utrzymaniem tegoż sekwestru, przemysłowcy średni i drobni przeciw.

Ci ostatni są w złem położeniu, gdyż muszą kołatać długo do rozmaitych instytucyi, zanim wyproszą należny przydział, poczem okazuje się, że otrzymali ilość dostateczną i w gorszym gatunku. Lepsze gatunki bowiem dzięki sekwestrowi idą zagranicę.

Wielkie fabryki natomiast otrzymują zawsze dosyć materyału na pokrycie swego zapotrzebowania. I w rezultacie duże garbarnie braku nie mają, a niektórzy mniejsi garbarze od 6 miesięcy ani jednej skóry nie otrzymali.

Rezultat gospodarki tej odbija się przedewszystkiem ujemnie na ludności, gdyż wskutek sekwestru obuwie jest tak drogie, że ludność uboższa nie może sobie butów kupić, a paskarstwo rozwija się w tej branży coraz bardziej.

Obrót czekowy a pocztowa Kasa Oszczędności.

Sekwestry wychodzą na dobre tylko wielkim fabrykantom, a zabijają średni i drobny warsztat pracy, dzieje się to oczywiście ze szkodą konsumentów. Wolny handel przyczyniłby się z pewnością po jakimś czasie do zniżenia cen obuwia przekraczających obecnie wszelkie granice.

Na każdem polu daje się odczuwać, że monopole, ograniczenia itd. wywołują wprost odwrotny skutek niż to władze zamierzają i stają się mimowolnie osłoną paskarstwa. Tylko wolny handel i inicyatywa prywatna popierana rozumnie przez rząd może stosunki nasze na zdrowe pchnąć tory.

Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych.

(m. b.) W Towarzystwie Przemysłowców w Warszawie odbył się niedawno zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych z wszystkich dzielnic polskich. Omawiano stosunki obecne w tym przemyśle i widoki na przyszłość. Uchwalono szereg wniosków między innymi w sprawie pomocy kredytowej rządu, w sprawie uregulowania wwozu maszyn rolniczych z zagranicy, w sprawie uzyskania zezwolenia rządu na wywóz maszyn na Ukrainę i Litwę, w sprawie ubezpieczenia materyałów surowych potrzebnych do fabrykacyi przez odpowiedni przydział obstalunków rządowych, w sprawach robotniczych, w sprawie utworzenia przez rząd instytutu doświadczalnego mechaniki rolniczej przy Szkole głównej gospodarstwa wiejskiego i w sprawie zorganizowania krajowej wystawy maszyn rolniczych.

Na Zjeździe utworzono Związek fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych przy Tow. Przemysłowców Królestwa polskiego, do którego przystąpili wszyscy obecni. Liczny udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele Galicyi i Poznańskiego.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Obniżenie opłat kolejowych.

Od 1. kwietnia r. b. obniżono opłaty za przewóz kolejami w ładunkach wagonowych cegły i dachówek murarskich i wapiennych oraz drenów glinianych. Opłata za przewóz tych artykułów będzie obliczona według klasy 3 obecnie obowiązującej taryfy.

Ekonomiczne zasoby Polski.

Cudzoziemcy nie od dziś interesują się żywo sprawami gospodarczemi Polski. Z licznego szeregu prac w tym zakresie przytaczamy dziś, co pisze „La Nation Belge“:

„Wobec roli, którą Polska powołana jest odegrać w jutrzejszej Europie, należy się przyjrzeć jej zasobom ekonomicznym.

Węgla jej nie braknie. Liczba górników wynosi 250.000, a zysk z kopalni może dojść do 800 milionów. Warto zaznaczyć, że większość tych kopalni eksploatowana jest za pomocą kapitałów obcych: angielskich, niemieckich lub anglo-francuskich.

Jeżeli Polska otrzyma granicę, jakich żąda, t. j. jeżeli dostanie Galicyę i Poznańskie, zajmie w świecie czwarte miejsce ze swojemi 64-ma milionami ton, które stanowią 8-ą część tego, co daje Ameryka, i czwartą tego, co daje Anglia. Z tych 64-ch milionów ton, 46 pochodziłoby z okręgu Opola na Śląsku.

Polska będzie rozporządzała także obfitymi pokładami żelaza i cynku; ilość wydobytego cynku postawi ją na czwartem miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Belgii. Ma ona również sól, której pokłady są zaledwie zbadane w Karpatach, i naftę, mało eksploatowaną. W tych wszystkich dziedzinach mogą być uczynione wielkie ulepszenia.

Obcy kapitał, który gra wielką rolę w kopalniach węgla, gra nie mniejszą rolę w fabrykach, z wyjątkiem Warszawy i jej okolic.

Metalurgia rozwija się pomyślnie w okręgach węglowych przedewszystkiem w Ostrawie i Bielsku. To samo da się powiedzieć o tkactwie (Gliwice-Rosnowiec).

Wielkie centra przemysłowe stanowią: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań i Lwów. W 1910 r. produkcya fabryczna dawnego Księstwa Warszawskiego obliczoną była na 2¼ miliarda, a liczba robotników w tych centrach wzrosła w ciągu lat 30 w czwórnasób.

Ale ta produkcya przemysłowa daleką jest od wartości produkcyi rolnej. Tę ostatnią oszacowują w całej Polsce na 6 miliardów franków, przemysłową zaś na 5½ miliarda.

Jak to zauważa biuletyn ekonomiczny „Radio“, od którego zapożyczamy te interesujące dane, jest w tym kraju szczęśliwa równowaga ekonomiczna, która przy rządzie liberalnym i postępowym może dalej się utrzymać dla dobra wszystkich“.

Drogi wodne.

W d. 8, 9, i 10-ym b. m. obradowała zwołana przez ministeryum robót publicznych ankieta w sprawie budowy dróg wodnych.

Zadaniem ankiety było zaopiniowanie kierunku dwóch, między innemi, projektowanych dróg wodnych, t. j. drogi wodnej, łączącej zagłębie węglowe przez Częstochowę koło Łodzi do Wisły pod Warszawą i pod Płockiem, tudzież drogi wodnej łączącej Wartę z Wisłą pod Warszawą i dalej przez Bug, Prypeć do Dniepru przy ujściu Horynia, wreszcie sprawy urządzenia odpowiednich przystani w Warszawie.

Ankieta oświadczyła się za budową drogi wodnej z zagłębia węglowego do Warszawy i do Płocka, za budową kanału od Zegrza nad Bugiem do Warszawy, tudzież za budową przystani w Warszawie z pewnemi na razie ograniczeniami. Natomiast uznała budowę drogi zachodnio-wschodniej za przedwczesną.

W myśl tej opinii przystąpił rząd do dalszych studyów, aby jaknajbardziej przyśpieszyć termin rozpoczęcia robót, w celu dania zajęcia bezroboczym.

Zapas nawozów sztucznych w Polsce.

(z. c.) Sprawa nawozów sztucznych przedstawia się w Polsce w bieżącym roku bardzo niepomyślnie. Według obliczeń ministerstwa rolnictwa wynosiło zapotrzebowanie Polski 29 i pół tysiąca wagonów superfosfatu rocznie. Obecnie będzie można uzyskać z mąki kostnej zaledwo 350 wagonów, z czego ma otrzymać Galicya 140 wagonów. Konsumcya galicyjska wynosiła przed wojną 4.500 wagonów. Ilość zapotrzebowania Tomasówki wynosiła w Polsce przed wojną 32.700 wagonów, obecnie niema jej wcale. Zapotrzebowanie nawozów azotowych wynosiło przed wojną 6.700 wagonów, obecnie otrzymamy zaledwo kilka wagonów. Ilość soli potasowych zużywana normalnie wynosi 7.500 wagonów, obecnie brak ich zupełnie. Powodem braku nawozów sztucznych w Polsce jest w pierwszym rzędzie brak surowca, oraz brak fabryk w kraju.

Odbudowa kraju.

W połowie marca rząd uchwalił wyasygnować 10 milionów marek na organizacyę państwowych składnic materyałów budowlanych. Składy te będą otwierane w okolicach, zniszczonych wskutek działań wojennych i będą zaopatrywane w wapno suche i lasowane, cement, drzewo, dachówkę, cegłę, szkło itp. oraz w gotowe części domów, jak: okna, drzwi, a nawet w najniezbędniejsze części urządzeń mieszkaniowych.

Będzie to miało dodatnie znaczenie dla uruchomienia przemysłu, gdyż suma 10 milionów marek, wyasygnowana przez radę ministrów na założenie składów materyałów budowlanych, obrócona będzie na zapełnienie tych składów towarami, wytwarzanemi w cegielniach, tartakach i t. p. zakładach przemysłowych, które dziś stoją bezczynnie wskutek braku zamówień.

O surowcach.

(m. b.) W krajach zamorskich nagromadziły się tak znaczne zapasy surowców, że koalicya nie mogła ich pomimo wielkiego zapotrzebowania wojennego zużytkować. Wytworzyła się również i wielka nadwyżka środków spożywczych, które nie mogły być przewiezione dla braku tonażu.

W Australii nagromadziły się ogromne zapasy pszenicy, które w części stały się łupem myszy. Brazylijski rynek kawy znalazł się w fatalnem położeniu wskutek nadprodukcyi; to samo odnosi się do herbaty, cukru i tytoniu zamagazynowanych w ogromnych ilościach w Indyach wschodnich. Jest tam również taka nadwyżka kauczuku, że mimo znacznego zapotrzebowania, cena materyału tego spadła jeszcze podczas wojny. Australia rozporządza także wielkimi zapasami wełny. Anglia wykupiła cały australski zbiór wojenny wełny, natomiast tamtejsi hodowcy owiec zobowiązali się przez pewien przeciąg czasu po wojnie oddawać swoje surowce tylko Anglii. Duże zapasy skór znajdują się w krajach zamorskich. Ameryka posiada bardzo znaczne ilości miedzi.

Wynika z tego, że surowców w świecie nie brak, a z chwilą gdy najważniejsze przeszkody, t. j. brak tonażu i środków przewozowych zostaną usunięte Europa będzie miała wszystkiego poddostatkiem. Potrwa to jeszcze w każdym razie dłuższy czas.

Konsulaty polskie w Ameryce.

(z. c.) Mające utworzyć się w Ameryce konsulaty polskie będą miały za zadanie prócz opieki nad emigrantami i spraw prawno-administracyjnych również i sprawy handlowo-przemysłowe. Pośrednie korzyści płynące z nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych między Polską i Ameryką będą ogromne.

Duże znaczenie będzie mieć również przesyłka pieniędzy, zaoszczędzonych przez emigrantów do kraju, oraz przypuszczalne dochody, przypadające skarbowi polskiemu z samych opłat za akta.

Sprawa uruchomienia konsulatów przedstawia się w ten sposób, że na razie mianowanym został jedynie konsul generalny w Stanach Zjednoczonych; wyjeżdża z nim 10 ludzi, dla których chwilowo nie określa się żadnej funkcyi wychodząc z założenia, że na miejscu dopiero będzie można odpowiednio porozdzielać czynności. Pozatem ma być materyał urzędniczy uzupełniony siłami miejscowemi. Projektowane jest na razie utworzenie jednego konsulatu jeneralnego w Nowym Yorku, a następnie po ukonstytuowaniu się tegoż wysyłać się będzie urzędników dla zakładania dalszych konsulatów. W ten sposób i w ciągu kilku miesięcy zostanie utworzonych kilka konsulatów w ważniejszych miastach, grupujących ludność polską.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 28. kwietnia 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	103·—	104·—	—·—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110·—	111·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	111·—	112·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	101·—	102·—	—·—
4% Poż. m. Lwowa	98·—	99·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	106·—	107·—	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	111·—	112·—	—·—
4% Listy zast. Banku Kraj.	108·—	109·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	110·—	111·—	110·50
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	114·—	115·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	108·50	109·50	109·—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	104·—	105·—	—·—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	108·—	109·—	—·—
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	107·—	108·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	650·—
Bank Hipoteczny	660·—	—·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem.	635·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480·—	—·—	—·—
Bank Ziem. dla Gal. Sl. i Buk. Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. Bank. i Kant. w.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.			
Polskie Tow. handl	335·—	345·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	219·—	224·—	—·—
Marki niemieckie	224·—	229·—	—·—
Marki niemieckie drobne	221·—	225·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	239·—	244·—	241·—
Ruble carskie po 500 rb.	237·—	242·—	—·—
Ruble carskie drobne	230·—	235·—	—·—
Ruble dumskie	140·—	145·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	505·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

Redaguje Komitet redakcyjny.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.